

Międzywydziałowe Studium Gospodarki Przestrzennej jest nową jednostką Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Studium prowadzi się będzie kształcenie w formie 5-letnich studiów magisterskich dziennych w zakresie dwóch specjalności: zagospodarowanie obszarów wiejskich oraz systemy informacji przestrzennej. Kierownik studium **Dariusz Korpetta** rozmawiał ze Zbigniewem Leszczewiczem tuż po uroczystej inauguracji roku akademickiego 1998/99.



Wykształcić lidera społeczności lokalnej



Inauguracja roku akademickiego. Od lewej: wójt gminy Michałowice Roman Lawrence, dziekan Wydziału Leśnego prof. Heronim Olenderek, dyrektor Instytutu Gospodarki Przestrzennej i Komunalnej dr Jacek Malasek

Zbigniew Leszczewicz: Serdecznie gratulujemy sukcesu, jakim było uruchomienie Międzywydziałowego Studium Gospodarki Przestrzennej SGGW, oraz objęcia funkcji kierownika. Jak doszło do powstania studium?

Dariusz Korpetta: Złożyło się na to kilka elementów. Przede wszystkim świadomość władz uczelni, że należy reformować dydaktykę SGGW. Zmiany w państwie, które obserwujemy w ostatnich latach, powodują, że tradycyjne kierunki i sposoby kształcenia odchodzą – mniej jest kandydatów na wydział rolniczy czy na zootechnikę. Poszukiwanie nowych dróg rozwoju uczelni to m.in. właśnie łączenie aktywności różnych wydziałów w międzywydziałowe studia. Dwa takie studia już funkcjonują – Międzywydziałowe Studium Ochrony Środowiska oraz Międzywydziałowe Studium Biotechnologii – i to się sprawdziło. Analiza minimum programowego, które zostało nakreślone przez Radę Główną Szkolnictwa Wyższego, doprowadziła do tego, że w Zakła-

dzie Systemów Informacji Przestrzennej i Geodezji Leśnej powstała myśl, aby zebrać doświadczenia pracowników różnych wydziałów uczelni i powołać do życia Międzywydziałowe Studium Gospodarki Przestrzennej. Zdecydowało o tym nasze doświadczenie w zakresie systemów informacji przestrzennej, wyczuć spraw związanych z planowaniem i szeroko rozumianą geodezją. Przydatne okazały się moje doświadczenia w pracy społecznej – 8 lat byłem przewodniczącym Rady Gminy Michałowice. Wystąpił mi więc z inicjatywą utworzenia studium, co znalazło szeroki oddźwięk we władzach rektorskich. Pewne wątpliwości pojawiły się jedynie w Senacie Akademickim, ale przewodnicząca komisji senackiej do spraw dydaktyki, dziekan Wydziału Żywności Człowieka i Gospodarki Domowej profesor Anna Gmowska-Senger po szczegółowym zapoznaniu się z koncepcją utworzenia tego kierunku studiów odniosła się do pomysłu z entuzjazmem, zarekomendowała sprawę w Senacie i dalej poszło gładko. Później oczywiście były sprawy formalne, regulamin studiów, konkurs na stanowisko kierownika. Zgłosiłem się do konkursu, zostałem zaakceptowany przez Senat Akademicki i rektor powierzył mi prowadzenie tego studium.

Jakie było zainteresowanie studentów?

Na razie niewielkie, co prawdopodobnie wynika z faktu, że studium formalnie zostało powołane do życia dopiero w grudniu zeszłego roku. To było bardzo późno, tuż przed procesem rekrutacji. Nie zdążyliśmy przeprowadzić żadnej reklamy, dlatego też na 60 miejsc zgłosiło się zaledwie 80 kandydatów, z których 40 zdało pomyślnie egzamin i ci zostali przyjęci. Ponieważ mieliśmy ten sam egzamin co na Wydziale Ekonomiczno-Rolniczym (na który było 6-7 kandydatów na jedno miejsce), to najlepsi z tych, którzy z powodu braku miejsc nie dostali się na ten wydział, przyszli z podaniami do nas. Myślę, że niedługo zrozumieją, iż to był szczęśliwy traf, gdyż gospodarka

Studenci I roku podczas inauguracji



Wręczenie indeksów „pierwszakom”. Od lewej: prorektor ds. dydaktyki prof. Tomasz Borecki, rektor SGGW prof. Włodzimierz Kluciński, dr Dariusz Korpetta

przestrzenna to dziedzina, która łączy ze sobą nauki ekonomiczne, społeczne i techniczne.

Kogo chcecie kształcić i jaką rolę widzicie dla przyszłych absolwentów?

Głównie chcielibyśmy kształcić (zgodnie z własnym przekonaniem i sylwetką absolwenta określoną przez Radę Główną Szkolnictwa Wyższego) pracowników administracji samorządowej i rządowej, ludzi, którzy będą najbliżej problemów, czyli w gminie i powiecie. Chcemy wykreować lokalnego lidera, człowieka, który będzie umiał wytłumaczyć w gminie czy w małym miasteczku, jaka jest funkcja samorządu i jak można oddziaływać na rozwój lokalny. Jak go promować, jednocześnie zachować

wując walory środowiska, nie zaśmiecając przestrzeni, uwzględniając wszystkie interakcje ekologiczne, które w tym środowisku zachodzą.

Chcicie zatem wykształcić ludzi, którzy za kilka lat zasilać urzędy gminne czy powiatowe. Ale czy myślicie też o jakiejś formie doksztalcania obecnych pracowników administracji? Minie całe 5 lat, zanim pierwszy Wasz absolwent wyjdzie do pracy. I to jest mała grupa – 60 osób, a gmin jest około 2,5 tys.

Ale takich specjalistów kształcimy nie tylko my. Z inicjatywy prof. Andrzeja Hopfera dwa lata temu na ART ruszyło podobne studium, z tym że jest ono ukierunkowane raczej na gospodarkę nieruchomościami i ich szacowanie. Mam świadomość tego, że kadra urzędów gmin powinna być lepiej przygotowana do roli, którą pełni, że powinna rozumieć problem studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gmin. Trzeba też mieć możliwość dostarczenia informacji do takiego planu zagospodarowania, który będzie przez radę uchwalany, trzeba wręcz umieć przekonać radnych – ludzi, którzy często nie znają się na tej problematyce – że dane rozwiązania są dobre i należy je przyjąć, a ewentualne manewrowanie jest bardzo zawężone, bo przestrzeni nie można kształtować dowolnie. My w tej chwili organizujemy proces nauczania tylko na studiach dziennych. Wiem, że obecnie studia podyplomowe z zakresu gospodarki przestrzennej prowadzone są na Uniwersytecie Warszawskim. Również pewne sprawy związane z gospodarką przestrzenną można znaleźć w programach studiów podyplomowych oferowanych przez Szkołę Główną Handlową. Zatem jakaś oferta już istnieje. Być może i my w przyszłości przymierzmy się do

kształcenia tego typu – przykładem jest Międzywydziałowe Studium Ochrony Środowiska (działające dopiero 3 lata), w ramach którego ruszają studia magisterskie uzupełniające i studia podyplomowe.

Jest Pan geodetą i samorządowcem. W jakim stopniu doświadczenia te pomagają Panu w obecnej pracy?

Rzeczywiście jestem geodetą i samorządowcem, doktorem nauk leśnych, a także specjalistą z zakresu systemów informacji przestrzennej. Te wszystkie dziedziny zebrane razem, umiejętność patrzenia na teren, znajomość podstawowych przepisów prawa, stosowanie tego prawa w pracy samorządowej umożliwiło mi zdefiniowanie problemów, które mogą występować na obszarach, podlegających zagospodarowaniu przestrzennemu. Patrząc na doświadczenia swojej gminy, wiem, jak trudno jest czasami (nawet przy sprawach oczywistych) dotrzeć do osób, które będą podejmowały decyzje. Rady gmin są wybierane iczęsto znajdują się tam ludzie przypadkowi, z jakimiś swoimi wizjami, ale zupełnie nie przygotowani, bardzo często nawet nie zainteresowani poznaniem podstawowych aktów prawnych, w których mają się obracać. Zapominają o tym, że rada gminy (a w niedalekiej przyszłości również rada powiatu) ma być organem, który musi działać w granicach określonych przepisami prawa. Chciałbym, żeby moi studenci bardzo dobrze poruszali się w materii formalnoprawnej, bo jest to szalenie ważne dla administracji. Niestety obecnie nie wszyscy urzędnicy potrafią wytłumaczyć petentom, a nawet sobie samym, co na danym terenie można, a czego nie. To wszystko musi być systematycznie przekazywane w ramach programu nauczania.



Sprzęt geodezyjny firm: NIKON, TOPCON, SOKKIA, BERGER, BHI i innych



Sprzęt kreślarski firm: STANDARDGRAPH-MECANORMA, KIN, ROTRING, STAEDTLER



Światłokopiarki firm: REGMA, NEOLT

Materiały eksploatacyjne firm: REGMA, RENKER



Materiały do ploterów – papiery, folie, kalki
Folie kserograficzne



Pomocniczy sprzęt geodezyjny: ruletki, piony, węgielnice, łaty, tyczki, lustra, statywy



GEOZET S.C.

01-018 Warszawa, ul. Wolność 2a, tel./faks 838-41-83

Jest Pan kierownikiem studium – czy jest to funkcja porównywalna z dziekanem wydziału?

Z punktu widzenia dydaktycznego i kierowania dydaktyką oraz nadzorem nad studentami jest to funkcja równoważna dziekanowi wydziału, z tym że dziekan wydziału ma jeszcze pod sobą pracowników poszczególnych katedr. Studium nie ma pracowników, bo wykorzystuje pracowników innych wydziałów. Natomiast dla studenta jestem dziekanem wydziału.

Skąd będą się rekrutować wykładowcy studium?

Nie wierzę, że znajdę rozwiązanie wszystkich problemów studium tylko wśród wykładowców SGGW. Jest tu wielu specjalistów, ale chyba nie wszystkich uda mi się tutaj znaleźć. Na razie zajęcia na pierwszym roku będą realizowane przez pracowników pięciu wydziałów SGGW – Leśnego, Rolnego, Ekonomiczno-Rolniczego, Inżynierii Środowiska i Melioracji oraz Oddziału Architektury Krajobrazu. Myślę, że w miarę rozwoju studium niektórych specjalistów zaprosimy z zewnątrz.

Czy w studium znajdzie się miejsce na informatykę?

Oczywiście, takie zajęcia w ramach studium po prostu muszą być, choćby ze względu na to, że jedną ze specjalności będą systemy informacji przestrzennej. Zaczyna się od podstaw informatyki już na pierwszym roku. Mimo że sam nie jestem informatykiem, chcę jak najlepiej przygotować studentów do pracy z komputerem.

W jakim zakresie będziecie uczyć geodezji?


Będzie też i geodezja, np. współczesne techniki pomiarowe, w tym GPS. Oni muszą wiedzieć, jak tę przestrzeń zinwentaryzować, jak to „włożyć” do komputera, nałożyć na to sprawy społeczno-ekonomiczne, przeanalizować i „wypluć” z tego optymalne rozwiązanie dla układu lokalnego. Takie są zamierzenia.


Jakie są perspektywy studium?

Patrząc na wszystkich, którzy zaangażowali się w tworzenie tego studium, wierzę, że ci ludzie chcą to robić, i to jest najważniejsze. Mamy już, jak widzieli Państwo na inauguracji, dosyć duże zaplecze i poparcie władz rektorskich. Pokoje, w których jesteśmy, wyremontowane właśnie dzięki staraniu władz rektorskich, przekazano nam do dyspozycji. Myślę, że to studium może stać się bardzo atrakcyjne właśnie dlatego, że będzie przygotowywało absolwenta do wielokrotnej transformacji formalnego wykształcenia i zmiany zawodu. Ja sam jestem przykładem transformacji zawodowej – mgr inż. geodeta, dr nauk leśnych, amator prawnik, komputerowiec gdzieś po drodze, a w tej chwili zajmuję się gospodarką przestrzenną. Naszych absolwentów chcemy przygotować tak, żeby było im łatwo przekwalifikować się, czego wymaga obecny, a myślę, że i przyszły rynek pracy.

Zdjęcia Anna Wardziak

Dariusz Korpetta – absolwent Wydziału Geodezji i Kartografii PW, pracownik Wydziału Leśnego SGGW, dr nauk leśnych. Wieloletni działacz samorządowy, specjalista SIP w leśnictwie i ochronie środowiska.






**Europejski lider
nowoczesnych
znaków kotwicznych
i akcesoriów geodezyjnych**


- ◆ niezniszczalność granitu
- ◆ precyzja
- ◆ trwałość zakotwiczenia
- ◆ mały ciężar
- ◆ wygoda transportu (noszenia)
- ◆ łatwość i szybkość osadzania
w każdym gruncie
(tylko kilka uderzeń młotkiem!)
- ◆ niezależność geodety od kilofów i łopat

**MERKUR POLSKA
Romuald Sadowski**
ul. Krakowska 11
43-300 Bielsko-Biała
tel./faks (0 33) 14-34-72

praktyczne
opakowanie
do przenoszenia
głowic



worek
i pas
do noszenia
znaków



pojemnik
do noszenia
narzędzi
i znaków

